

# Dora Kacnelson

---

## Bohaterowie powstania styczniowego w polskich pieśniach ludowych i żołnierskich

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 58/3, 155-168

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

DORA KACNELSON

### BOHATEROWIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO W POLSKICH PIEŚNIACH LUDOWYCH I ŻOŁNIERSKICH

Pieśni powstańcze z 1863 r. stanowią cenną część polskiej poezji i folkloru. Postępowy charakter polskiego ruchu narodowyzwoleńczego obdarzał je nieraz wielką siłą rewolucyjną. Podczas powstań polskich w XIX stuleciu — jak słusznie zauważa uczestnik wydarzeń r. 1831 Wojciech Cybulski — do nurtu twórczości poetyckiej, którą zrodziły te wypadki, włączały się tysiące ludzi prostych. Lud był aktywnym odbiorcą pieśni o walce wyzwolenczej, brał udział w ich tworzeniu, sam stawał się poetą<sup>1</sup>.

W czasie powstania styczniowego pojawia się wiele pieśni anonimowych. Dużą też popularność w oddziałach powstańczych uzyskują pieśni pochodzenia literackiego, jak np. *Sygnal* (1863) Wincentego Pola, z muzyką Alfreda Bojarskiego<sup>2</sup>, *Marsz Żuawów* (1863) Włodzimierza Wolskiego<sup>3</sup>, *Pieśń młodej wiary* (1861) Mieczysława Romanowskiego<sup>4</sup>,

<sup>1</sup> Zob. W. Cybulski, *Odczyty o poezji polskiej I połowy XIX wieku*. T. 2. Poznań—Drezno 1870, s. 38-45.

<sup>2</sup> Podczas powstania wydano ulotkę: *Pieśń Wincentego Pola „W krwawym polu”*. [Tarnopol] 1863. Tekst ten włączono później do anonimowej edycji zbiorku utworów poety poświęconych powstaniu styczniowemu: *Kilka kart z krwawego rocznika*. Lipsk 1864, s. 12. Nuty w: *Harfiarz. Zbiór pieśni patriotycznych i narodowych*. Zebrał i ułożył S. Surzyński. [T. 1]. Tarnów 1890, s. 79-80.

<sup>3</sup> Zob. W. Wolski, *Śpiewy powstańcze*. Z. 1. Paryż 1863, s. 26-29 (z nutami). Anonimowy recenzent („*Śpiewy powstańcze*” Włodzimierza Wolskiego. „*Dziennik Literacki*” 1863, nr 55, s. 440) wyraził przypuszczenie, że muzykę skomponował sam Wolski. — O wykonywaniu tej pieśni przez powstańców w 1863 r. pisze S. Brykczyński (*Moje wspomnienia. Rok 1863*. Wyd. 4. Warszawa 1936, s. 109). Natomiast S. Grzegorzewski (*Wspomnienia osobiste z powstania 1863 r.* Lwów 1903, s. 64-65) twierdzi, że pieśń ta uzyskała popularność dopiero po powstaniu. O słuszności informacji Brykczyńskiego można wnosić z faktu pojawiania się w oddziałach licznych naśladownictw tego utworu. Zob. *Śpiew drugiej kompanii żuawów pułkownika Miniewskiego*. Przez uczestnika powstania, Antoniego Wojcieckiego. W: *Józef Nieczuja Miniewski, jego udział w powstaniu styczniowym. Notatki z lat młodych*. Wydał M. Michałowski. Lwów 1918, s. 92-93.

<sup>4</sup> M. Romanowski, *Poezje*. Lwów 1863, s. 40-42. Nuty w: *Jeszcze Polska nie zginęła*.

poległego później w powstaniu, czy znany ogólnie *Chorał* (1846) Kornela Ujejskiego<sup>5</sup>. Każdy z tych utworów posiada swoją ciekawą historię<sup>6</sup>. W porównaniu z tymi pieśniami twórczość ludowo-żołnierska odznacza się jednak silniejszym związkiem z aktualnymi wypadkami wojennymi. Bezimienne pieśni powstańcze były wielokrotnie wynikiem bezpośredniej reakcji na jakąś bitwę czy potyczkę, można w nich znaleźć lakoniczną i celną ocenę wydarzeń i ludzi. Opiewają one często bohaterstwo tych, którzy wzięli na swoje barki szczególny ciężar w owej nierównej walce — ukochanych przywódców oddziałów powstańczych. Część pieśni anonimowych należy bez wątpienia zaliczyć do ustnej poezji historycznej. Są one interesujące jako źródła historyczne oraz jako zabytki polskiego folkloru powstańczego.

Ludowe żołnierskie pieśni powstańcze nie zostały w pełni zbadane. Niezbyt wiele poświęcono im uwagi w znanych mi pracach z tego zakresu<sup>7</sup>. Luki tej nie wypełnia także cenna księga zbiorowa *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego* (Warszawa 1964). Rozmiary niniejszego artykułu nie pozwalają na szersze potraktowanie tej twórczości. Omówione w nim zostaną jedynie pieśni z lat 1863—1864 poświęcone historycznym bohaterom powstania.

Ulubionym bohaterem powstańczej twórczości ludowej jest Dionizy Czachowski. Wzmiankuje o nim już pieśń *Po bitwie pod Skatą*<sup>8</sup>. Jak wskazuje tytuł, powstała ona po 5 marca 1863, czyli przed utworzeniem przez Czachowskiego własnego oddziału. W tym okresie Czachowski był oficerem w dużej partii Langiewicza. Uczestnik powstania Władysław Zapałowski stwierdzał, że już wówczas Czachowski wraz z kanonikiem Kotkowskim byli natchnieniem żołnierzy i duszą oddziału<sup>9</sup>. Wtedy również Czachowski dał się poznać jako utalentowany dowódca

*Pieśni patriotyczne i narodowe*. Zebrał F. Barański. Wyd. 7. Lwów b. r.; cz. 1 podaje nuty (s. 127), cz. 2 — słowa (s. 196). O wykonywaniu tej pieśni przez oddziały powstańcze donosił również lwowski „Mieszczanin Polski” (1864, nr 2, s. 15).

<sup>5</sup> K. Ujejski, *Chorał*. Muzyka J. Nikorowicza. Na cztery głosy ułożył i towarzyszenie fortepianu dodał K. Mikuli. Lwów 1861. O wielkiej popularności tej pieśni pisze wielu pamiętnikarzy, zob. [W. Wiśniewski], *Wspomnienia kapitana wojsk polskich z r. 1863*. Lipsk 1866, s. 16.

<sup>6</sup> Np. o narodzinach pieśni *Sygnal* i jej drodze do oddziałów powstańczych zob. J. Sokulski, *Z dziejów pieśni powstańczej*. „Słowo Polskie” 1913, z 21 VII.

<sup>7</sup> Zob. A. Brzeg-Piskozub, *Zmierzch romantyzmu. Zarys poezji powstania styczniowego*. Lwów 1913. — S. Lam, *Poezja 1863 r.* „Literatura i Sztuka” 1913, nry 28—29. — A. Grzymała-Siedlecki, *Rok 1863 w literaturze pięknej*. „Museion” 1913, nry 1—2. — J. Lorentowicz, *Polska pieśń niepodległa*. Kraków 1917. — J. Znamirska, *Poezja powstania styczniowego*. Lwów 1938.

<sup>8</sup> Tekst pieśni w: J. Białynia-Chołodecki, *Dowódcy oddziałów w powstaniu styczniowym i współczesne pieśni rewolucyjne*. Lwów 1907, s. 93. Nuty w: *Jeszcze Polska...*, cz. 1, s. 46.

<sup>9</sup> W. Zapałowski (Płomień), *Pamiętniki z roku 1863—1870*. T. 1. Wilno 1913, s. 25, 30.

(np. w bitwie pod Wąchockiem w lutym 1863<sup>10</sup>). Popularność jego znalazła odbicie w słowach pieśni: „Wiwat pułkownik Czachowski!”<sup>11</sup> (a w innym wariacie: „Niech żyje nasz wódz Czachowski!”). Obok niego tekst wymienia jeszcze jednego oficera: „Niech żyje nam major mały!...” Białynia-Chołodecki wyjaśnia, że „małym majorem” żołnierze nazywali Antoniego Wielebyckiego, do którego byli bardzo przywiązani<sup>12</sup>. Syn zesłanego na Sybir szlachcica-patrioty walczył od pierwszych dni powstania; według współczesnych, Wielebycki „wyróżniał się w walce bezprzykładnym męstwem i ofiarnością”<sup>13</sup>. Zginął pod Bodzechowem 16 grudnia 1863. W ostatnich tygodniach przed śmiercią dowodził oddziałem kosynierów w dywizji Józefa Bosaka-Haukego.

Nieprzypadkowo pieśń o bitwie pod Skałą opiewa Czachowskiego i Wielebyckiego, oficerów dążących do zdecydowanej walki przeciwko caratowi: ów ludowy utwór to świadectwo przekonań żołnierzy powstańczych, wyraz ich wiary w perspektywę powstania. Twórcy pieśni nie tylko cieszą się ze zwycięstwa nad wrogiem (który wycofał się do Staszowa), lecz wzywają też do działań zaczepnych, marzą o wyzwoleniu Warszawy:

Z Staszowa ich wypędzimy,  
Aż o Radom się oprzemy.  
A z radomskiej okolicy  
Pójdziem prosto do stolicy<sup>14</sup>.

Utwór śpiewano na melodię niezwykle popularnej wówczas *Pieśni żołnierza*, której muzykę i słowa napisał utalentowany kompozytor i poeta, powstaniec Władysław Tarnowski (publikował swe utwory pod pseudonimem Ernest Buława)<sup>15</sup>.

W wyniku charakterystycznego dla liryki powstańczej procesu kontaminacji tekstowych czy muzycznych powstał z obu tych utworów wariant trzeci. Przytacza go Alicja Bełcikowska z uwagą, że śpiewany był w oddziałach Langiewicza i Czachowskiego<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> Zob. J. Grabiec, *Rok 1863*. Poznań 1913, s. 258–259.

<sup>11</sup> *Jeszcze Polska...*, cz. 2, s. 130, nr 46a.

<sup>12</sup> Białynia-Chołodecki, *op. cit.*, s. 93.

<sup>13</sup> *Pamiętka dla rodzin polskich*. Zebrał i ułożył Z. Kolumna. Ze wstępem skreślonym przez Bolesławitę. [Cz. 3]: *Dodatek*. Kraków 1868, s. 79.

<sup>14</sup> Białynia-Chołodecki, *op. cit.*, s. 93.

<sup>15</sup> *A kto chce rozkoszy użyć*. W zbiorach: *Lutnia. Piosennik polski*. Zbiór 2. Wyd. 2. Lipsk 1874, s. 202–203; *Jeszcze Polska...*, cz. 1, s. 46; cz. 2, s. 129–130, nr 46. Oba śpiewniki podają Buławę jako autora. — O udziale Tarnowskiego w powstaniu styczniowym zob. *Kronika żałobna*. „Przegląd Polski” 1878, t. 4, s. 456–457. Źródło to zostało mi łaskawie wskazane przez dra Wacława Olszewicza.

<sup>16</sup> *Powstanie styczniowe. Zbiór pieśni i poezji*. Zebrała i opracowała A. Bełcikowska. Melodie dla chórów ułożył F. Rybicki. Warszawa 1931, s. 99–101.

Nieco później, po ucieczce Langiewicza, Czachowski utworzył nowy oddział partyzancki<sup>17</sup>. Pieśni, które układano i śpiewano w tym oddziale, przedstawiają go jako dowódcę utrzymującego bliski i żywy kontakt z żołnierzami i dążącego do walki o wyzwolenie, bez względu na straty i klęski.

*Marsz Czachowskiego* (*Już was żegnam, niskie strzechy...*)<sup>18</sup> powstał prawdopodobnie w czerwcu 1863. Jak wiadomo, Czachowski wyruszył wtedy do Krakowa, by uzupełnić stan oddziału. Przymuszczałnie pieśń tę przynieśli zwerbowani do oddziału ochotnicy z Krakowa („Łączmy ramię do ramienia, bracia Galicjanie!”). Mamy tu również, podobnie jak w pieśni o bitwie pod Skałą, wezwanie do wyzwolenia Warszawy: „Marsz na Lublin i Warszawę!”, i wyraz zaufania do wodza: „Powiedzie nas nasz Czachowski!” Wyrazistością i lapidarnością odznacza się typowa dla frazeologii poezji powstańczej zwrotka:

Polak pada dla narodu,  
Dla matki Ojczyzny,  
Chętnie znosi głód i trudy,  
A najczęściej blizny.

Inna pieśń partyzancka z r. 1863, *Wrony konik w lot biega...*, w jednym swym wariantach została poświęcona Czachowskiemu, w drugim zaś — Zygmuntowi Chmieleńskiemu. Poza nazwiskami przywódców oba teksty są prawie identyczne. Pierwszy z nich nosi tytuł *Marsz zuchów (z obozu Czachowskiego)*<sup>19</sup>, drugi — *Pieśń na cześć Chmieleńskiego*<sup>20</sup>. Mamy tu do czynienia ze znamienym dla folkloru powstańczego zjawiskiem, kiedy ta sama pieśń służy do scharakteryzowania dwu różnych oddziałów i ich przywódców. Partie Czachowskiego i Chmieleńskiego pod względem męstwa, dyscypliny i wytrwałości w walce były zresztą do siebie podobne. W opisie przywódcy uwydatniono te cechy, które Czachowski i Chmieleński posiadali w równym stopniu. Zgodnie z prawdą przedstawiono walkę oddziałów powstańczych: wojska carskie tropią powstańców, Czachowskiemu (czy Chmieleńskiemu) udaje się na czas uprzędzić oddział o pościgu. Obaj przywódcy zostali ukazani

<sup>17</sup> O Czachowskim i jego oddziale pisało wielu pamiętnikarzy. Na tych wspomnieniach opiera się praca popularnonaukowa: A. Szomański, *Wichrom naprzeciw. (Dionizy Czachowski)*. Warszawa 1960.

<sup>18</sup> *Jeszcze Polska...*, cz. 1, s. 143; cz. 2, s. 210.

<sup>19</sup> *Ibidem*, cz. 1, s. 49; cz. 2, s. 133, nr 49. W zbiorze *Śpiewnik narodowy* (Zebrał i na dwa głosy ułożył W. Jeziorski. Ostrawa—Cieszyn 1911; cz. 1, s. 66; cz. 2, s. 62) — ten sam tekst przytacza się również jako *Marsz Czachowskiego*. Oba warianty, o Czachowskim i o Chmieleńskim, śpiewano na tę samą melodię.

<sup>20</sup> Białynia-Chołodecki, *op. cit.*, s. 93—94, pieśń 7-zwrotkowa. Wersja pełniejsza, 10-zwrotkowa, w: *Jeszcze Polska...*, cz. 2, s. 134, nr 49a.

jako doświadczeni żołnierze, umiejętnie stosujący metody walki partyzanckiej. Z szabłą w rękę, stojąc na czele oddziału, prowadzą swych ludzi do boju z przewyższającym ich liczebnie wrogiem.

Wrony konik w lot biega,  
Głos się wodza rozlega —  
  W las!  
I wykrzyknął: Do broni!  
[. . . . .]  
Błysnął ostrzem swej szabli,  
Bracia wiara, czas nagli —  
  Nam.  
I wykrzyknął w zapale:  
Kto ucieka, w łeb walę —  
  Sam<sup>21</sup>.

Przedstawiony tu stosunek Czachowskiego i Chmieleńskiego do tchórzy i dezertów potwierdzają badacze i pamiętnikarze<sup>22</sup>. Natomiast pieśń ta, tak popularna wśród żołnierzy Czachowskiego, nie odzwierciedla opinii jednego z pamiętnikarzy, Serafina Szulca, który utrzymuje, jakoby zdyscyplinowani na ogół podkomendni nie kochali zbytnio Czachowskiego — z przyczyny jego surowości<sup>23</sup>.

Pieśń opowiada z dumą o dowódcy, który sam walczy wśród żołnierzy i zagrzewa ich do boju; jest nieustraszony, strzela zawsze celnie. Ale nie tylko o Czachowskim czy Chmieleńskim tu mowa:

Hej, Czachowski, tobie cześć  
Kraj rodzinny musi nieść —  
  Twój.  
Cześć i młodziej twój braci,  
Co za wolność dziś traci —  
  Krew.  
A o głodzie na mrozie  
Nuci sobie w obozie —  
  Śpiew!<sup>24</sup>

Mamy tu do czynienia z oryginalnym, znamionym dla specyfiki folkloru zjawiskiem. Twórcy pieśni sami relacjonują okoliczności, w jakich ona była wykonywana, określają swój stosunek do niej: towarzy-

<sup>21</sup> *Jeszcze Polska...*, cz. 2, s. 133, nr 49; w wariantcie poświęconym Chmieleńskiemu: „A wódz krzyknął w zapale”.

<sup>22</sup> Zob. S. Jarmund, *W obozie Czachowskiego*; B. Anc, *Zygmunt Chmieleński*. W zbiorze: *W czterdziątą rocznicę powstania styczniowego*. Lwów 1903. — Z. Ćwiek, *Przywódcy powstania styczniowego. Sześć sylwetek*. Warszawa 1955, s. 195—196.

<sup>23</sup> *Pamiętnik kapelana księdza Serafina Szulca*. W zbiorze: *Polska w walce*. Wyd. A. Giller. Cz. 1. Paryż 1868, s. 131—132.

<sup>24</sup> W wariantcie poświęconym Chmieleńskiemu: „Hej, Chmieleński, tobie cześć”; „Co za Polskę dziś traci — Krew”. Zob. *Jeszcze Polska...*, cz. 2, s. 134, nr 49a.

szyla powstańcom w ich najeżonej niebezpieczeństwami drodze — rodziła się i żyła w oddziale. Żołnierze uważali swe pieśni za jeden z przejawów własnej siły ducha.

Sytuacja ostatnich miesięcy powstania, kiedy to konserwatyści polscy ostatecznie cofnęli swoją pomoc, znalazła odbicie w *Pieśni z roku 1863 (Chcecie, bym wam zaśpiewał...)*:

Sprzedali nas panowie,  
Wspólnej matki synowie,  
Więc dziś na nich nie łóźmy,  
Sami sobie pomóźmy.  
[ . . . . . ]  
W bójce przeszło rok minął,  
Naród przecież nie zginął<sup>25</sup>.

Za świadectwo niesłabnącego ludowego optymizmu i woli zwycięstwa może służyć pieśń *Hej, skowronek już śpiewa...* (na melodię *Wrony konik w lot biega...*)<sup>26</sup>. W niej właśnie — jednej z ostatnich pieśni powstańczych — Czachowski występuje obok innych przywódców. Pieśń rozpoczyna się motywem przedwiośnia:

Hej, skowronek już śpiewa,  
Wnet rozkwitną się drzewa,  
Wnet...

— związanym z nadziejami na ponowne ożywienie się walki o wyzwolenie. Motyw ten oraz apel: „Bierzwa kosi ze stali!” wskazują wyraźnie na ludowego twórcę i ludowego adresata. W zjednoczeniu sił widzą powstańcy warunek zwycięstwa. Po roku doświadczeń lud wiedział już, do czego prowadzi walka bez koordynacji poczynań. Bohaterowie pieśni w napięciu czekają na hasło jednoczesnej akcji. Niech ono tylko zabrzmie — wtedy ruszą na wroga oddziały powstańcze, prowadzone przez okrytych chwałą dowódców:

Wszakże mamy rycerzy,  
Niechaj tylko uderzy  
Miecz...  
A zaraz się rozprószy  
Pod naciskiem Junoszy  
Wróg...  
Nasz Czachowski z oddziałem,  
Jeziorański z zapałem  
Tuż...

<sup>25</sup> *Ibidem*, cz. 1, s. 124; cz. 2, s. 194.

<sup>26</sup> Białynia-Chołoddecki, *op. cit.*, s. 98–99. Pieśń zatytułowana jest tutaj *Marsz*. W zbiorze *Jeszcze Polska...* (cz. 2, s. 133, nr 49) ten sam tekst podaje się jako dalszy ciąg *Marsza zuchów* (z obozu *Czachowskiego*); zob. też cz. 1, s. 49.

A gdy Bosak przywali,  
Wypędzimy Moskali

Het...<sup>27</sup>

W rzędzie zwycięskich dowódców wymienia pieśń zarówno walczących zimą 1863—1864 jak też wcześniej poległych. Znajdujemy tu echa sławy Jeziorańskiego, który wtedy był już aresztowany przez władze austriackie. Autorzy pieśni widocznie łudzili się nadzieją, że powróci on jeszcze na czele swego silnego oddziału. O Czachowskim mówi się jako o żyjącym, chociaż zginął 6 listopada 1863, a pieśń powstała nie wcześniej aniżeli w styczniu 1864. Być może, iż twórcy pieśni wierzyli krążącym wśród ludu wieściom o rzekomym ocaleniu Czachowskiego. Lud nie mógł pogodzić się z faktem śmierci ukochanego przywódcy i powtarzał podanie o wciąż czynnym oddziale przez niego prowadzonym do boju, przypisując wiadomość o jego śmierci wrogim prowokacjom<sup>28</sup>. Z wymienionych w pieśni dowódców walczyli wiosną 1864 jeszcze tylko dwaj: generał Bosak oraz jego współtowarzysz, zwolennik zdecydowanych działań bojowych, Junosza (Władysław Jan Nowacki-Kopaczyński). Pieśń daje wierny opis walecznego oddziału kawalerzystów Junoszy<sup>29</sup> i siły bojowej powstańców dowodzonych przez Bosaka; żywo reaguje na wieść o czynach generała, wyraża nadzieję, że właśnie jego dywizja odegra decydującą rolę w wypędzaniu wroga.

W pieśniach 1863 roku znajdujemy również świadectwo działalności powstańczego batalionu, którego żołnierze przysięgli umrzeć lub zwyciężyć i przyjęli miano „żuawów śmierci”. Udział ich w bitwie o Miechów (17 lutego 1863) opiewa *Wspomnienie rannego z roku 1863 (Stusześćdziesięciu walecznej młodzieży...)*. Tytuł i treść utworu wskazują, iż nieznany autor był żuawem rannym pod Miechowem. Tekst ułożono na nutę pieśni z czasów powstania listopadowego *Pułk czwarty (Tysiąc walecznych...)*, śpiewanej również w r. 1863<sup>30</sup>, co sprzyjało szybkiej popularyzacji *Wspomnienia* wśród walczących oddziałów. Kartkę z odpisem tego tekstu znalazły władze austriackie u Władysława Kruko-

<sup>27</sup> Białynia-Chołodecki, *op. cit.*, s. 98. W innym wariantcie (*Jeszcze Polska*, cz. 2, s. 133 nr 49): „Jeziorański z oddziałem, A Czachowski z zapalem”.

<sup>28</sup> O legendzie tej zob. Białynia-Chołodecki, *op. cit.*, s. 24.

<sup>29</sup> O oddziale Junoszy zob. W. Sabowski, „*Józef Hauke Bosak*”. *Rys biograficzny przez Zygmunta Kolumnę*. Kraków 1871, s. 26.

<sup>30</sup> Tekst pieśni opublikowano w lwowskim patriotycznym „*Dzienniku Literackim*” (1863, nr 55, s. 435—436), informując, że powstała ona 14 IV 1863 w Krakowie i śpiewana jest na melodię *Tysiąc walecznych...* (nuty w: *Jeszcze Polska...*, cz. 1, s. 8). Ta ostatnia pieśń stanowi przykład utworu niemieckiego poety gorąco sprzyjającego Polakom (J. Mosen, *Die letzten Zehn vom Vierten Regiment*. W zbiorze: *Polenlieder deutscher Dichter*. Gesammelt und herausgegeben von S. Leonhard. T. 1. Krakau 1911, s. 100), dokonany przez J. N. Kamińskiego; o popularności jej w r. 1863 zob. Białynia-Chołodecki, *op. cit.*, s. 88.



wieckiego, aresztowanego we wrześniu powstańca z oddziału Junga<sup>31</sup>. Pieśń sławi męstwo żuawów, źle uzbrojonych, lecz pełnych entuzjazmu; przedstawia ukochanego dowódcę, który podczas walki o Miechów prowadzi batalion do ataku w decydującej chwili:

„Żuawi naprzód!” — krzyknął wódz rozżarty  
I sam na czele pędzi w bój otwarty.

Autor nie wymienia nazwiska przywódcy żuawów, lecz nie ulega wątpliwości, że chodzi o dzielnego Francuza — François Rochebruna. Z tekstu dowiadujemy się, jak to przed bitwą zagrzewał żołnierzy do męstwa swą płomienną wymową, jak wiele wymagał od nich i jak był im oddany. Głęboko przeżywa klęskę batalionu, dzieli z podkomendnymi ból po utracie towarzyszy broni.

Stojącemu na czele jednego z większych oddziałów powstańczych robotnikowi, Marcinowi Borelowskiemu — „Lelewelowi”, poświęcony został anonimowy wiersz *Do Marcina Lelewela*. Należy przypuszczać, że rozpowszechniano go jako pieśń. Wiersz narodził się prawdopodobnie w oddziale Borelowskiego wkrótce po śmierci dowódcy (padł on na polu chwały 6 września 1863, a wiersz pochodzi z 18 września). Kartka z tekstem została skonfiskowana przez austriacką policję w styczniu 1864 u Dersława Henryka Podoskiego, który był studentem Uniwersytetu Kijowskiego, członkiem oddziału Borelowskiego<sup>32</sup>. Ten anonimowy utwór przedstawia bohatera jako wodza wiodącego do boju prosty lud. Pamięć u potomności zapewnią mu nie tylko jego męstwo i talent wojskowy, lecz również waleczność ludu, ludowe tradycje historyczne walki o wolność:

Mistrzu polskich wojowników,  
Cześć ci — sława, Lelewelu!  
[ . . . . . ]  
Z ludem polskim i ich wiarą  
Tyś do boju ciągnął śmiało,  
Ich odwagą — cnotą starą  
Oreż twój zdobieś chwałą.

Borelowskiego nie darmo zwano „Lelewelem”: powstańcy widzieli w nim spadkobiercę spuścizny ideowej uczonego-rewolucjonisty:

Wielki mąż, któregoś imię  
Tak zaszczytnie krótko dźmierzył,

<sup>31</sup> Zob. *Следственное дело на добровольца В. Круковецкого (В. Грамона), бывшего офицера русской армии, принимавшего участие в польском восстании, с приложением стихов и песен*. Львовский областной архив, ф. 350, оп. I, ед. хр. 1158, к. 8.

<sup>32</sup> Zob. *Следственное дело на Подоского Д. Г., обвиняемого в участии в польском восстании 1863 г., с приложением текстов польских повстанческих песен*. Лв., ф. 350, оп. I, ед. хр. 1949; tekst wiersza na k. 14, informacja o Podoskim — k. 5, 12.

W niebie cię za syna przyjmie,  
Boś tak walczył — jak on wierzył.

Wiersz wyraża głęboki żal po utracie przywódcy oraz niezłomną wolę kontynuowania walki:

W żalu jednak krzepim ducha,  
Ze zgon twój znajdzie mściciela,  
Bóg nasze modły wysłucha  
I zesze nam Lelewela.

Prości ludzie walczący w oddziałach powstańczych improwizowali wierszowane „lamenty”, opiewające poległych w walce bohaterów. Jeden z takich lamentów zachował się w rękopiśmiennym śpiewniku, skonfiskowanym przez policję austriacką 17 kwietnia 1864 we Lwowie uczestnikowi powstania, Aleksandrowi Prokopowiczowi<sup>33</sup>. Jak się wydaje, właściciel śpiewnika spisywał teksty przebywając w oddziale powstańczym. W małym notatniku, noszącym tytuł *Pieśni Rużny* [!], zapisy robione były ołówkiem. Wyszły one spod ręki człowieka prawdopodobnie mało wykształconego (lub słabo władającego językiem polskim) — świadczą o tym błędy ortograficzne, zniekształcenia wyrazowe. Pełna żalu pieśń o poległym powstańcu, pt. *Na grub Wisnieskiego* [!], uderza siłą i głębią uczuć, przypominając oryginalne, przepełnione smutkiem ludowe lamenty pogrzebowe<sup>34</sup>:

Stańmy, bracia, nad mogiłą  
I zanućmy jeszcze raz  
Pieśń groba [?], pieśń mu miłą,  
Temu, co pożegnał nas.

Już pożegnał nas na wieki,  
Nas, rodaków, i ten świat,  
W kraj nieznany, w kraj daleki  
Poszedł wcześniej rodak nasz.

[. . . . .]

Ukończyłeś tve cierpienia,  
Moc wroga nie tknie już cię.

Wolny jesteś już tej chwili.  
My na grób twój lejem łzy,  
Bośmy drogi skarb stracili,  
A tym skarbem byłeś ty.

<sup>33</sup> Zob. *Следственное дело на Прокоповича А., пытавшегося участвовать в польском восстании 1863 г., с приложением найденной у него записной книжки с польскими повстанческими песнями*. Jw., ф. 350, оп. I, ед. хр. 1994, к. 16—17.

<sup>34</sup> Pisownię tekstu znormalizowano, pozostawiając jedynie wyrazy wątpliwe z pytajnikiem w klamrze. Rząd kropek wskazuje opuszczenie 2 wersów, których nie udało się odczytać z rękopisu.

Płaczcie, bracia, wraz spłakani!  
 Wrogu, jeśli serce masz,  
 Popatrz na to powołanie,  
 Tu Wiśniewski wzywa nasz [?].

Nie bez znaczenia dla badacza recepcji utworów Mickiewicza, objętych wówczas zakazem rozpowszechniania, może być fakt, że właściciel śpiewnika umieścił obok pieśni powstańczych tekst ballady *Alpuhara*, nie podając zresztą jej tytułu ani nazwiska autora<sup>35</sup>.

W oddziałach powstańczych na ziemiach Litwy i Białorusi śpiewano wiele pieśni litewskich, białoruskich i polskich<sup>36</sup>. Część tych utworów nie została zapisana ani opublikowana. Kilka ukazało się w piśmie wydawanym przez nowojorskich emigrantów popowstaniowych<sup>37</sup>. Jedną z nich, datowaną 28 marca 1863, *Przeszły troski i frasunki...*, A. Brzeg-Piskozub zupełnie słusznie określa jako „pieśń powstańczą układaną w obozie, zrodzoną w poszczęku broni”<sup>38</sup>. Opiewa ona przywódców ludowego ruchu wyzwolenczego na Litwie i Białorusi, Ludwika Narbutta i Feliksa Wysłoucha. W strofach poświęconych obu powstańcom dźwięczy owo radosne uniesienie, które ogarniało żołnierzy i lud na wieść o zwycięstwach tych walecznych oddziałów. Pieśń jest przeniknięta duchem rewolucyjnego demokratyzmu, cechującego zresztą cały ruch wyzwolenczy na tych terenach. Głosi program włączenia mas chłopskich do walki:

Wyprostować ostre kosy,  
 Wezwać wiościan, jak Bóg każe  
 I zawołać wniebogłosy:  
 Do Kołyszki! za Niewiażę!

Kołyszko został tu przedstawiony jako wódz chłopów-kosynierów. Ludowa pieśń historyczna w lapidarnym skrócie trafnie oddaje istotę dążeń i działalności Bolesława Kołyszki. Ten przyjaciel rosyjskich rewolucjonistów, z którymi utrzymywał kontakt w czasie studiów uniwersyteckich w Moskwie, był demokratą, zwolennikiem ogólnonarodo-

<sup>35</sup> Zob. *Следственное дело на Прокоповича...*, k. 19—22.

<sup>36</sup> Zob. I. Aramowicz, *Marzenia. Pamiętnik o ruchu partyzanckim w województwie grodzieńskim w 1863 i 1864 r.* Bendlikon 1865, s. 20—23. — [M. Dubiecki], *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego*. W zbiorze: *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863—1864 r.* T. 4, z. 2. Lwów 1894, s. 46. — O litewskich pieśniach 1863 r. zob. T. Sawicki, *Ludobroński-Ludkiewicz. Urywek powstania na Żmudzi*. W: *W czterdziątą rocznicę*, s. 418.

<sup>37</sup> „Echo z Polski” 1864, nr 13, s. 4.

<sup>38</sup> Brzeg-Piskozub, *Zmierzch romantyzmu*, s. 95. — J. Kulczycka-Saloni (*Poezja powstania styczniowego*. W zbiorze: *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*, s. 49) stwierdza, iż autorem tekstu jest uczestnik powstania 1863 r. na Litwie, Jerzy Laskarys. Możliwe, że wiersz ten stał się pieśnią powstańczą.

wej walki wyzwoléncej<sup>39</sup>. Wezwanie „Do Kołyszki! za Niewiażę!” w ówczesnej sytuacji historycznej stanowiło apel o umocnienie na Litwie i Białorusi głównych sił powstańczych. W końcu marca 1863 rozpoczęła się akcja mająca na celu zjednoczenie walczących oddziałów w Poniewieżu (Żmudź) pod dowództwem innego wybitnego rewolucyjnego demokracji — Zygmunta Sierakowskiego. Autorzy pieśni popierają gorąco to zespolenie sił, z dumą i nadzieją opowiadają o rozmachu ruchu powstańczego na Żmudzi:

Tam na Żmudzi nie brak ludzi,  
Jabłonowski ich prowadzi,  
Książd Mackiewicz ducha budzi,  
A Dołęga nagromadzi.

Celnie tu uchwycono jeden z podstawowych aspektów działalności Sierakowskiego, występującego pod pseudonimem Dołęgi. Obok tego organizatora sił powstańczych pieśń wymienia jego towarzyszy broni: Bolesława Dłuskiego (pseudonim Jabłonowski) i Mackiewicza. Popularność tego ostatniego, płomiennego agitatora „budzącego ducha” w powstańcach, znalazła również swe odbicie w podaniu ludowym. Otóż po śmierci Mackiewicza (został powieszony w Kownie 28 grudnia 1863) zaczęły krążyć po Litwie wiosną 1864 pogłoski o jego pojawieniu się nad Niewiażą na czele dużego, dobrze uzbrojonego oddziału<sup>40</sup>.

W powstańczym folklorze 1863 r. zachowało się też świadectwo owej siły ducha, którą okazał Sierakowski na wieść o wyroku. Jak podaje uczestnik powstania Jan Stella-Sawicki, w wigilię egzekucji Sierakowskiego w Wilnie podawano z ust do ust czterowiersz, którego autorstwo przypisywano bohaterowi:

Jedynym żalem będę przejętym,  
Gdy z życiem przyjdzie rozstanie,  
Że żyć nie będę w dniu wielkim, świętym,  
Gdy Matka Polska powstanie!<sup>41</sup>

Słowa te, wyrażające patriotyczną postawę skazańca idącego na śmierć z myślą o przyszłości Polski, jej wolności i szczęściu, w owej sytuacji nabierały specjalnego znaczenia i siły lirycznej.

Skarbnica mówionej poezji ludu wileńskiego zawiera jeszcze jeden tego rodzaju utwór, powstały znacznie wcześniej. Jest to *Śpiew Konar-*

<sup>39</sup> Zob. *Pamiętka dla rodzin polskich*, cz. 1, s. 76—79. — В. Б. Бикунич, *К вопросу об участии литовских крестьян в восстании 1863—1864 гг.* W zbiorze: *Революционная ситуация в России в 1859—1861 гг.* Под редакцией М. В. Нечкиной. Москва 1963, s. 121—122.

<sup>40</sup> O sile wymowy Mackiewicza zob. J. Gieysztor, *Pamiętniki z lat 1857—1865*. T. 2. Wilno 1913, s. 18—19. O pogłoskach: M. Dubiecki, *Echa powstania styczniowego*. Zamość 1922, s. 63.

<sup>41</sup> Cyt. za: [J. Stella-Sawicki], *Ludzie i wypadki z 1861—1865 r. Obrazki z powstania*. Zebrał i ułożył pułkownik Struś. Cz. 1. Lwów 1894, s. 145.

skiego przed zgonem, ułożony prawdopodobnie w lutym 1839 w atmosferze gorącego współczucia dla skazanego na śmierć Szymona Konarskiego. Uczucia te wyrażano otwarcie w dniu jego egzekucji. Tysiące ludzi zęgały go, a gdy przebrzmiały salwy, tłum przerwał kordony i rzucił się, by wziąć na pamiątkę drzazgę ze słupa kaźni, garść zakrwawionej ziemi lub umoczyć chustkę we krwi bohatera<sup>42</sup>.

*Śpiew Konarskiego przed zgonem* to utwór wzruszająco naiwny. Konarski przedstawiony jest na modłę typowego dla ludowej poezji powstańczej bohatera — żołnierza żegnającego swą dziewczynę (jak w pieśni *Bywaj, dziewczę, zdrowe...*<sup>43</sup> lub *Pożegnanie z kochanką* (*Czyliż Ojczyzny nie kochasz, o luba...*)<sup>44</sup>). Najważniejszą jednak wymowę posiada fakt ukazania Konarskiego jako bohatera bliskiego ludowi, ofiarnego, wiernego swym ideałom.

Tekst pieśni zachował się w spisany nieznana ręką zbiorcu, zawierającym wiele patriotycznych utworów wiadomego autorstwa oraz pieśni anonimowych. Zbiorek powstał w Wilnie w r. 1860, z czego wynikałoby, że pieśń o Konarskim była jeszcze wówczas utworem żywym.

#### SPIEW KONARSKIEGO PRZED ZGONEM

O, zabłyśnij, jasne słońce,  
Rozpędź chmur zawoje,  
Nim mię porwą śmierci gońce  
W wieczyste podwoje.

Zanijdź, słońce, poza górą,  
Nim zamknę powieki,  
Lecz ty zejdziesz się z naturą,  
Ja zasnę na wieki.

Czemuż, czemuż tego świata  
Żegnać mam słodycze?  
Ledwom dożył życia kwiatu,  
Chwilę ledwo liczę!

<sup>42</sup> Opis pożegnania Konarskiego z tłumem oraz egzekucji zob.: S. Szumski, *W walkach i więzieniach. Pamiętniki. 1812–1848*. Wilno 1931, s. 125–126. — *Boże słowa do ludu polskiego*. Polska. W drukarni Wyzwolenia Narodowego 1848. (Ta broszura o Konarskim i o innych emigracjach znana mi jest we fragmentach znajdujących się w zbiorze rękopisów: *Archiwum Synodu Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego. Akta obchodu w dniu 2 marca 1924 r. pamięci Szymona Konarskiego*. Bibl. AN Litewskiej SRR, sygn. ERS 1004/2, s. 13). — W. Kwiatkowski, *Szymon Konarski*. Wilno 1939, s. 28.

<sup>43</sup> Ciekawą interpretację pieśni, zachowanej do naszych czasów w ustnym przekazie, znajdujemy w pracy: B. Osmólska-Piskorska, *Powstanie styczniowe w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Toruń 1963, s. 229.

<sup>44</sup> Zob. *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*. Zebrał i wydał Wacław z Oleska [W. Zaleski]. Lwów 1833, s. 67.

Świat ten piękny — dla mnie męką,  
Już go nie zobaczę,  
Bo mnie zgładzą zimną ręką  
Tyranów siepacze.

Ojcie drogi! o, rodzinio!  
Ziomkowie kochani!  
Łzy moje za wami płyną,  
Niewolą znękani!...

I ty, luba, ukoj żale,  
Nie narzekaj losu,  
Zem był posłuszniejszy chwale  
Niżli serca głosu.

Chciałem walczyć woli siłą,  
Leczyć kraju blizny.  
Niebo nie chce — jakże miło  
Umrzeć dla Ojczyzny!<sup>45</sup>

Oba utwory powyższe zaliczyć należy do ludowej legendy poetyckiej otaczającej postaci przywódców walki wyzwolenczej.

Pieśni i legendy o bohaterach powstania stały się własnością całego narodu. Omawianą poprzednio pieśń *Wrony konik w lot biega...*, związaną z Czachowskim i Chmiieleńskim, śpiewano — jak podaje pamiętnikarz J. Gordon — wśród młodzieży chłopskiej w okolicach Brzozowa (Galicja) już po upadku powstania<sup>46</sup>. Introligator Józef Kielbus, żołnierz korpusu Bosaka skazany na zesłanie do rot aresztanckich w guberni orłowskiej, na całe życie zachował w pamięci ludowe podanie o Bosaku. Sławi ono mądrość, bystrość i odwagę generała, przedstawia też bohatera historycznego jako chłopą, co jest niezwykle charakterystyczne dla tego rodzaju utworów powstałych wśród wiejskiego ludu<sup>47</sup>.

Przekazywana z ust do ust poezja ludowa, którą Mickiewicz nazwał „arką przymierza między dawnymi i młodszymi laty” świadczy niezbicie, że idee powstania, idee zdecydowanej walki wyzwolenczej, znajdowały oddźwięk pomiędzy ludem. Adam Grzymała-Siedlecki w swych badaniach nad dorobkiem literackim powstania słusznie zauważył, iż literatura ta „opowiedziała się za hasłem czerwonych”<sup>48</sup>. Podobnie można ocenić wymowę ideową anonimowych pieśni powstańczych.

<sup>45</sup> Zeszyt bez karty tytułowej, przechowywany w dziale rękopisów Bibl. Uniwersytetu Wileńskiego (фонд научных трактатов, ед. хр. 2293). Zapis pieśni na s. 10—11; bez daty, lecz wiele tekstów w tym zeszycie oznaczono datami zimowych i wiosennych miesięcy r. 1860, w Wilnie. W cytacie pisownia znormalizowana.

<sup>46</sup> J. Gordon, *Obrazki galicyjskie*. Sanok 1869, s. 37.

<sup>47</sup> J. Kielbus, *O sławnym jenerale Bosaku*. W zbiorze: *Ostatnie słowa, opowiadania i wspomnienia uczestników walki o wolność w r. 1863—1864*. Lwów 1913, s. 77—78. O samym Kielbusie zob. J. Białyńia-Chołodecki, *Pamiętnik powstania styczniowego*. Lwów 1913, s. 256.

<sup>48</sup> Grzymała-Siedlecki, *op. cit.*, s. 9.

Należy podkreślić różnorodność form recepcji tych pieśni w latach 1863—1864. Były śpiewane przez powstańców w obozach, podczas bitew czy pożegnania z poległymi towarzyszami. Śpiewali je patrioci w więzieniach, śpiewał lud na ulicy, w domu, w karczynie, podczas pogrzebu zmarłych bohaterów. Fakty te poświadczyło wielu powstańców oraz pamiętnikarzy<sup>49</sup>. Ciekawe, że wydawcy zbiorku czeskich przekładów pieśni polskich, przytaczając kilka utworów z okresu powstania styczniowego, stwierdzają w komentarzu, iż znane były wśród ludu<sup>50</sup>.

Uczestnicy powstania zachowali żywy kult tych pieśni. W najcięższych warunkach walczyli o prawo ich wykonywania. Tak właśnie postąpił żołnierz armii pruskiej, były uczestnik powstania styczniowego, Ignacy Andrzejewski, który strzelił do oficera zabraniającego śpiewania hymnów powstańczych. Skazano za to eks-powstańca na ciężkie roboty<sup>51</sup>.

Popularność pieśni powstańczych w okresie późniejszym, wśród skazanych na katorgę czy zesłanie, oraz sprawa reminiscencji tych pieśni w rewolucyjnej poezji proletariatu — wymagają oddzielnych badań.

Z rosyjskiego przełożyła *Janina Sidorska*

---

<sup>49</sup> Zob. np. [W. Wiśniewski], *Galicja, czyli rok 1863 i 1864*. Lipsk 1865, s. 75, 90. — M. Dubiecki, *Echa z powstania styczniowego*. Zamość 1922, s. 39. — Grzegorzewski, *op. cit.*, s. 64—65. — J. Stobiecki, *O literaturze dni krwawych*. „Dziennik Literacki” 1863, z 4 XII, s. 770. — A. Giller, *Przebrana pod Rudnikami. Rzecz spisana z notat naocznego świadka*. W: *Polska w walce*, cz. 1, s. 205—208.

<sup>50</sup> Zob. *Slovanstvo ve svých zpěvech*. Pořádá, harmonisuje a vydává L. Kuba. T. 4. V Hoře Kutné 1884, s. 7—9, 16—19.

<sup>51</sup> Zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 1 (1935), s. v.